

Opowieści kanterberyjskie

Geoffrey Chaucer



reżyseria

Wacław **Sobaszek**

wykonawcy

Mariusz **Gniadek**, Maria **Łubiancewa**, Małgorzata **Niklaus**, Wolfgang **Niklaus**,
Monika **Paśnik – Petryczenko**, Sergij **Petryczenko**, Erdmute **Sobaszek**

teksty Chaucera w tłumaczeniu

Przemysław **Mroczkowski** i Heleny **Pręczkowskiej**

rysunki w programie

Tadeusz **Piotrowski**

konsultacje aktorskie i dramaturgiczne

Geoffrey **Norris**

Podziękowania dla: Fundacji im. Stefana Batorego, Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego,

Organizatorzy: Stowarzyszenie Teatr Wiejski "Węgajty", Regionalny Ośrodek Kultury w Olsztynie

Adres Stowarzyszenia: 11-042 Jonkowo, Węgajty 18, tel./fax: 0048-89-5129297,

e-mail: teajty@hotmail.com

“Opowieści kanterberyjskie” pokazujemy od z górą czterech lat. Prezentowane były w Węgajtach, Olsztynie, Sanoku, Supraślu, Suwałkach, Warszawie, Gdańsku oraz w Uerzlikon (Szwajcaria) i Széged (Węgry). Zrobione jako szkic, pokazywane jako “dzieło w toku”, podlegały różnym zmianom. Zmieniała się też obsada.

Przypomnijmy założenia, które tkwiły u podstaw pracy nad tym spektaklem.

Z audycji Radia Olsztyn (wrzesień 1995):

Iza Walesiak: Podobno pracujecie nad nowym przedstawieniem? Jakie ono będzie?

Wacław Sobaszek: Postanowiliśmy przygotować spektakl z uczestnikami seminariów, warsztatów, wypraw.

I.W.: Co to będzie za przedstawienie?

W.S.: Wątek fabularny tego spektaklu pochodzi z dzieła Geoffreya Chaucera, poety angielskiego przełomu średniowiecza i renesansu. Chaucer to jeden z największych poetów tego czasu, obok Dantego, Boccaccia, Chrétiena de Troyes. Znalazłem wątek fabularny w jego głównym dziele, w “Opowieściach kanterberyjskich”. “Opowieści kanterberyjskie” to ogromny skarbiec wątków narracyjnych. W tamtych czasach nie było jeszcze druku, więc taki skarbiec stanowił szczególną wartość. Poeta zawarł w nim cały świat, wszystkie główne opowieści, które znane były wtedy na świecie, to znaczy właściwie w Europie i w Azji. Od bardziej znanych, rycerskich, do fantastycznych, baśniowych, jak opowieść o Feniksie, tym legendarnym ptaku, który zamieszkuje krainę zwaną Arabia Felix, Arabia Szczęśliwa. Co ciekawe, udało się też znaleźć tam opowieść, która od razu wydała mi się bardzo bliska. Zasłyszałem ją mianowicie kiedyś jako baśń mazurską. Baśń o trzech hultajach, wielkie dzieło zapisanej tradycji ustnej.

Z kolei jako główny motyw została wybrana opowieść rycerza. Podobno ów rycerz Chaucera to postać autentyczna. Wiadomo o nim, że wyprawiał się, odbywał krucjaty na nasze tereny, na Prusy. Wielu angielskich rycerzy z drugiej połowy XIV wieku przyjeżdżało na te tereny, które były jeszcze wówczas pogańskie, albo w trakcie chrystianizacji. No i, jak to rycerze, czynili swą powinność, swój fach, walczyli. I jeśli zwyciężali, to potem grabili, plądrowali, palili, niszczyli. Opowieść rycerza jest bardzo dziwna, ubrana w szaty romansu rycerskiego, zawiera jednak coś bardzo tragicznego. Mówi się o tym, że Chaucer miał zadatki a dramatopisarza. Mimo że wówczas teatr klasyczny, ten elżbietański, jeszcze nie istniał, Chaucer był prekursorem Szekspira.

I.W.: Opowieść rycerza – czy będzie to w jakiś sposób nawiązywało do trendu, jaki obecnie daje się zaobserwować? Czasy średniowiecza odżywają dziś w filmie, teatrze...

W.S.: Zainteresowanie średniowieczem, ale też, jak wielu zauważyło, nawrót do średniowiecza po prostu w życiu. Widoczny w Europie, w wielu zakątkach Europy, na świecie, gdzieś na Bliskim Wschodzie, na Kaukazie, na Bałkanach. Różne formy życia, które były uważane za już nieistniejące, nagle odżywają. Widzimy w telewizji rozmaite, okrutne sceny. Więc to, że sztuka reaguje na te fakty, jest rzeczą normalną, potrzebną.

